JEŹDZIEC i HODOWCA







TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 29 października 1932 r.** **Nr. 44.**



JUMAR, og. c. gn. ur. 1930 r. (Harlekin—Combres po Kirkconnel) w stadzie J. hr. Czarneckiego, własność p. M. Bersona, zwycięzca Nagrody im. Jana Reszkego (10.000 zł. — 1300 m.) pod. żok. Stasiakiem.

(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*)

Z TYGODNIA.

Niedziela, 23 października.

Nagrodę im. Jana Reszkego wygrywa Jumar, w nagrodzie Brzezia im. Leopolda bar. Kronenberga kończą Kolczuga (54 kg.) i Barbe Bleu (57 kg.) w zaciętej walce łeb w łeb. Handicap płotowy gentlemański wygrywa K. bar. Rómmel na Ergot.

Ostatnie wielkie imienne nagrody tegorocznego sezonu wyścigowego ściągnęły na tor mokotowski olbrzymie tłumy żądnej sportowych emocji publiczności. Przedostatnia niedziela sezonu dopisała nadzwyczajnie, gonitwy rozgrywano przy pięknej, słonecznej pogodzie.

Program dnia zdobiły trzy imienne nagrody: im. Jana Reszkego (10.000 zł. — 1300 mtr.) dla dwulatków, Nagroda Brzezia im. Leopolda bar. Kronenberga Handicap (12.000 zł. — 3621 mtr.), nasz Cesarewitch i Handicap płotowy gentlemański (8.000 zł. — 4000 mtr.). Pięć dalszych gonitw obiecywało duże pola i zajmujące rozgrywki; i rzeczywiście, miłująca sport wyścigowy publiczność warszawska, nie została w swych nadziejach zawiedziona.

Nagroda im. Jana Reszkego dla dwulatków, które nie wygrały dwóch nagród wartości 8.000 zł. na dłuższym nieco dystansie 1300 mtr. zgromadziła u startu 7-miu uczestników (bez nadwag): 6 ogierków i 1 klaczkę. Start udał się niebawem i stawka ruszyła w porządku: Jumar, Mr. Pinch, Etincelle, Kuternoga, Los, Rewir, Janczar III. Po przejściu około 200 mtr. Kuternoga odpada. Koło stajen galopuje dalej na pierwszem miejscu Jumar, za którym Etincelle, Los, Janczar III; Mr. Pinch odpada tu na ostatnie miejsce. Na prostą wyprowadza stawkę Jumar, którego atakują Los i Janczar III. W połowie prostej nie wchodzą już w grę Kuternoga, Etincelle, Rewir oraz Mr. Pinch, a Jumar (żok. Stasiak) mija celownik w walce o 2½ długości przed Losem; trzeci o 1 dł. Janczar III.

Stado Golejewko zamiłowanego hodowcy J. hr. Czarneckiego, oraz p. Michał Berson, właściciel Jumara, odnieśli piękny tryumf. Ten sam wyścig dla p. Bersona wygrał w ub. roku syn Villarsa — Frajer.

JUMAR, og. c. gn. ur. 1930 r. w stadzie J. hr. Czarneckiego	Harlekin 3	Fels 16	Hannibal 1	Trachenberg	14
				Zama	1
			Festa	St. Simon	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
		Hecuba	Cazabat 3	Rueil	17
				Clementine	3
			Hegemonie	Fulmen	8
				Alhambra	3
	Combres	Kirkconnel 5	Royal Hampton 11	Hampton	10
				Princess	11
			Sweet Sauce	Blair Athol	10
				Trieste	5
		Cincjoy	Joyful 16	Galopin	3
				Farewell	16
			Cincture	Franciscan	2
				Inducement	4

Jumar, którego rodowód obok podajemy, biegał w r. b. 7 razy i odniósł 5 zwycięstw, wygrywając ogółem 23.400 zł. Zupełna jego porażka o tydzień wcześniej da się chyba wytłumaczyć tylko bardzo ciężkim torem lub tem, że dosiadał go wówczas nieznający go żokej.

Harlekin ojciec zwycięzcy, który dał już Don Carlosa, Extazę, Erudyta, Faladę, Epizoda, Flibustiera, Ingodę, Iberusa, Irkuta i Irbita, przypomniał się naszym hodowcom ponownie, dając nowego zwycięzcę nagrody klasycznej — Jumara. Dobry wyścig zrobił Los (Fils du Vent — Fortuna II) pp. J. i H. Strzemińskich, który dopiero po walce ustąpił pierwszeństwa Jumarowi; Janczar III (Parachute — Iskra) st. „Lubicz", który zajął trzecie miejsce, zachował się w wyścigu dobrze; zawiodły natomiast: Kuternoga, który jednak na początku wyścigu był silnie potrącony, Mr. Pinch, (który startował jako 1-szy faworyt) oraz Etincelle.

Nagroda Brzezia im. Leopolda bar. Kronenberga Handicap na klasycznym dystansie 3621 mtr. (Cesarewitch Course) zgromadziła na starcie 11 koni. Top weight niósł 4 l. Wagram (63 kg., czyli plus 1 kg.), najniższą wagę w polu miały 5 l. Beduin (54 kg.) i 3 l. Figiel II (49 kg.), które niosły po 8 kg. niżej skali. Stajnia „Alba" osiodłała dwa konie: 3 l. Kolczugę (54 kg.) i 3 l. Izbora (51 kg.). Również dwa konie wysłała na start stajnia p. Z. Cierpickiego: 4 l. Stabila (60 kg.) i 4 l. Maratona (58½ kg.). Po dobrym starcie wysunęła się na czoło stawki 4 l. Chłosta (54 kg.), którą wkrótce zmienił Izbor (51 kg.). Za tym ostatnim podążały: Figiel II (49 kg.), Beduin, Maraton, Wagram, Kolczuga, Parthian Memories, Barbe Bleu, Dam i Stabil. Porządek czołowej grupy w II-em okrążeniu prawie ten sam, jedynie Beduin odpada. Około 1300 mtr. słupa Maraton, pociągając za sobą Wagrama, przechodzi na III-cie miejsce. Przy stajniach odpada Izbor, a wychodzi na czoło stawki Figiel II przed Maratonem, Barbe Bleu, Stabilem, Kolczugą i resztą koni. Na prostą wyprowadza stawkę Barbe Bleu przed Stabilem i Kolczugą. Około trybun Kolczuga (54 kg.) finishując podchodzi do Barbe Bleu (57 kg.) i zawiązuje z nim zaciekłą walkę. Jeździec Gibek (Kolczuga) i żok. Michalczyk (Barbe Bleu) wykazują na oczach nieprzeliczonych tłumów swój cały „jockeyship" i walka ich kończy się nierozegraną: Barbe Bleu i Kolczuga mijają celownik łeb w łeb, bijąc o 2½ długości Stabila, Izbora, Maratona, Figla II. Dama, Parthian Memories, Chłostę, Beduina i Wagrama.

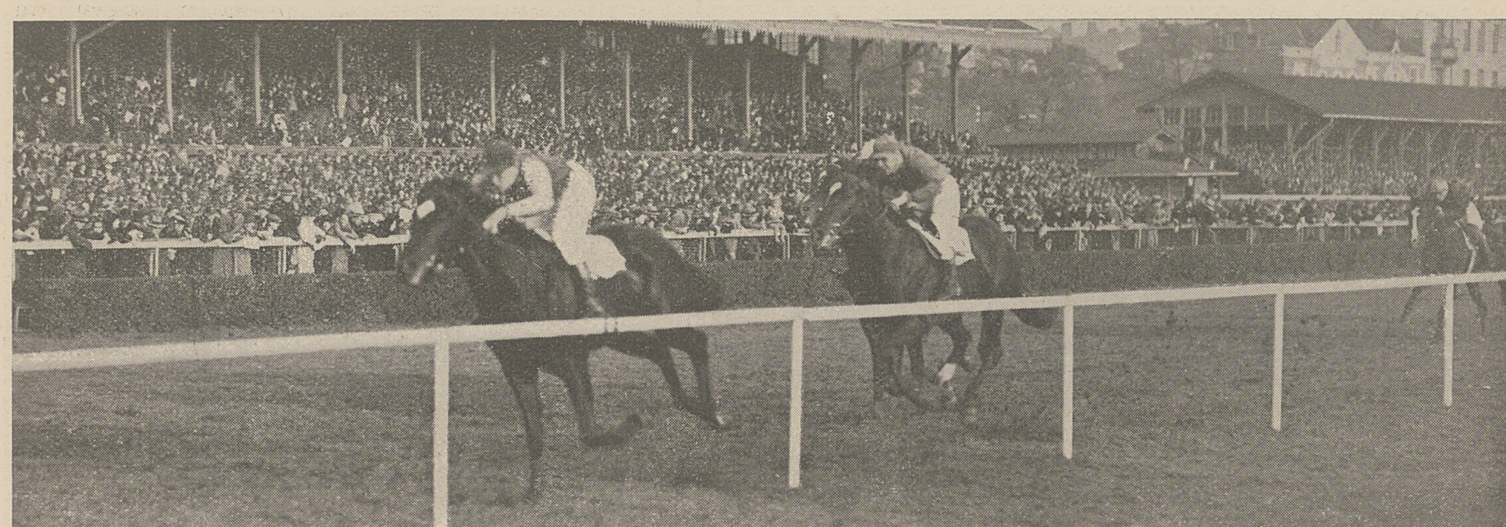
Kolczuga powtórzyła zeszłoroczny wyczyn Chapeau Bas i wygrała, jak i ten syn Illuminatora, po Handicapie „Łazienkowskim" również i Handicap „Brzezia". Ta znakomitej krwi córka Villarsa biegała w tym roku 14 razy, odnosząc 7 zwycięstw, przyczem wygrała 26.220 zł. Barbe Bleu 3 l. og. kaszt. (Palatin — Nicely) pp. K. i S. Enderów zrobił bardzo dobry wyścig. Po tylu niepowodzeniach w klasycznych gonitwach, gdzie zawsze dobrze biegał,

KOLCZUGA, kl. gn. ur. 1929 r. w St. Państw. w Kozienicach	Villars 4	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion	12
				Sierra	2
			Doris	Loved One	1
				Lauretta	5
		Sospel	Cyllene 9	Bona Vista	4
				Arcadia	9
			Cimiez	St. Simon	11
				Antibes	4
	Aragwa	Aboyeur 1	Desmond 16	St. Simon	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
			Pawky	Morion	5
				Clever Girl	1
		Beatrix	Ruler 3	Isonomy	19
				Reate	3
			Francesca	Rustic	2
				Houri	7

BARBE BLEU, og. kaszt. ur. 1929 r. w st. p. K. Endera.	Palatin 22	Slieve Gallion 8	Gallinule 19	Isonomy	19
				Moorhen	19
			Reclusion	St. Florian	20
				Penserosa	8
		Patrie	Gaga 1	Galopin	3
				Red Hot	1
			Patience	Bona Vista	4
				Podagra	22
	Nicely	Marco 3	Barcaldine 23	Solon	23
				Ballyroe	23
			Novitiate	Hermit	5
				Retty	3
		Gneiss	Rock Sand 4	Sainfoin	2
				Roquebrune	4
			Aboyne	Hampton	10
				Morven	28

stale jednak szczęście mu nie dopisywało — został wynagrodzony chociaż częściowo tem pół-zwycięstwem. Ogółem biegał w r. b. 11 razy, przyczem wygrał 5 gonitw i 25.000 zł.

bek Pierwszy, za którym Irrawadi przed Piorunem, Fircykiem, Harfą II, Ergot i resztą. Przy stajniach Irrawadi odpada i stawkę wyprowadza na prostą Fircyk przed Piorunem, trzeci Ergot. Ostatni płot skaczą te trzy konie



JUMAR, 2 l. og. c. gn. (Harlekin — Combres) wygrywa Nagrodę im. Jana Reszkego (10.000 zł. — 1300 m.), bijąc pod żok. Stasiakiem po walce o 2½ dług. Losa, Janczara III, Kuternogę, Etincelle, Rewira i Mr. Pinch'a.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Płotowy Handicap gentlemański na długim dystansie 4000 mtr. zgromadził na starcie 10 uczestników. Elita naszych jeźdźców gentlemanów dała w nim sobie jak rokrocznie rendez-vous. Widzieliśmy więc pp.: K. bar. Rómmla, A. Tuńskiego, Bohdanowicza, Bylczyńskiego, Rostworowskiego, Żwana, Strużyńskiego, Kwiecińskiego, Bierzyńskiego i Rozwadowskiego. Wyścig sam stał się pełnym tryumfem sztuki jeździeckiej i taktyki K. bar. Rómmla, który stanowi „extra klasę" wśród naszych gentleman-riderów. Dosiadając 4 l. og. gn. Ergot (King's Idler — Nabotoris) hod. p. M. Bersona, własność p. W. Jaśkiewicza, którego sam naskakał i który dopiero swój drugi płotowy wyścig w życiu biegał, miał w każdej fazie wyścigu zwycięstwo w ręku. Po dobrym starcie ruszyły: Irrawadi, Ergot, Piorun, Jemioła II, Grzybek Pierwszy i reszta. Na drugim płocie uderza się Irrawadi i odpada. Grzybek Pierwszy wysuwa się na czoło stawki i prowadzi ze znacznym odskokiem przed Piorunem, Jemiołą II, Ergot i t. d. z Karatem II na końcu. Drugie okrążenie daje ten sam obraz, tylko Irrawadi poprawia swe miejsce. Przy słupie 1100 mtr. prowadzi jeszcze Grzy-

w minimalnych odstępach i teraz widać, że jeździec Ergot (bar. Rómmel) uznał, że nadszedł jego moment. Ergot silnie wysyłany dochodzi na prostej Fircyka, mija go i bije efektownie o ½ długości. Trzeci o 3 długości Piorun. 6 l. Fircyk (Carabas — Red Start) zrobił pod p. Bierzyńskim znakomity wyścig; również słowa pochwały należą się 3 l. Piorunowi (Schalk — Podmelec) pod p. Rozwadowskim. Gdyby nie silne potknięcie się — koń ten byłby dużo bliżej. Na dalszych miejscach przybyły: Grzybek Pierwszy, Irrawadi, Harfa II, Herold, Promyczek, Jemioła II i Karat II. Wyścig ostro jechany przy licznej stawce nie został zakłócony żadnym wypadkiem, ani przykrym incydentem, a rozgrywka jego wystawia jaknajlepsze świadectwo uczestniczącym w nim gentlemanom.

Inne gonitwy dnia wzbudzały naturalnie mniejsze zainteresowanie; zaznaczyć należy jedynie efektowne zwycięstwo dwuletniego syna Villarsa i Cymbarki — Kinkadżu st. Natalin, oraz zwycięstwo 2 l. Egona (Ballyheron — Wandea) p. E. Kubalskiego, odniesione nad dobrą stawką z Lumineuse i Maratonem II na czele.

Kryzys francuskiej hodowli koni pełnej krwi.

(Dokończenie).

W życiu, niestety, na każdym kroku spotykamy się z dysproporcją cen, jakie osiąga producent, a płaci konsument we wszystkich dziedzinach i we wszystkich krajach świata.

Lecz to, co działo się pod tym względem w dziedzinie wyścigowej we Francji, przechodzi granice najśmielszych fantazji. Mówiliśmy już poprzednio, iż pp. trenerzy w samym początku okresu powojennego byli zepsuci powodzeniem przez swoich patronów, którzy w 75% byli nowicjuszami nie liczącymi się z wydatkami, a w każdym razie nie mieli wyobrażenia o cenach przedwojennych. Siano i owies mogły spadać w cenie u sprzedawców nawet znacznie, lecz ceny za utrzymanie nie były zmniejszane ani o jednego centyma. Każdy strajk chłopców stajennych, wszystkie ich żądania (które nawiasem mówiąc ogromnie wzrosły w myśl powojennych tendencji) były zaspakajane wyłącznie na rachunek patronów, zaś pp. trenerzy nie tracili na tem ani jednego centyma. Stosownie do przyjętej przezemnie taktyki nie będę wymieniał imion, i myślę, iż nie popełnię wielkiej niedokładności, powiedziawszy, iż przed niedawnymi czasy było jeszcze w Paryżu minimum 15 trenerów, którzy zarabiali (różnemi drogami) rocznie na czysto nie mniej, niż 500.000 fr.!

Nawet teraz, w czasie największego kryzysu, kiedy „palą się" znani szeroko jeszcze wczoraj właściciele-miljonerzy — trenerów z takim dochodem naliczyć by można 7 — 8-u!

Twierdzę najkategoryczniej, iż jeszcze do niedawna w rękach trenerów leżała w połowie możliwość uratowania sprawy wyścigowej od obecnej ruiny. Jeśliby poszli oni chociaż trochę za ogólnym prądem, jeśliby obniżyli swoje ceny, swoje dochody, głównie zaś swoje apetyty współmiernie z kryzysem — dużo właścicieli zdołałoby jeszcze utrzymać się na powierzchni. Lecz kiedy właścicielowi przedstawiają szalone rachunki, kiedy w jego oczach obchodzą się z jego końmi, jak z niepotrzebnym balastem, który tamuje nowe kupna (a zatem nowe procenty), kiedy właściciel ten zmniejsza swój budżet i wydaje na siebie 10% tego, co poprzednio, a pp. trenerzy mają po kilku sekretarzy, automobile, wille i t. p. — cierpliwość może pęknąć u najbardziej cierpliwego człowieka! Nie można bowiem przeciągać do nieskończoności struny! W rezultacie całe stajnie zostały zlikwidowane, likwidują się i będą się likwidować.

Tak więc, dysproporcja cen, zachłanność trenerów i potrzeba liczenia się z groszem u właścicieli — oto są główne czynniki wewnętrzne rozkładu francuskiego wyścigowego sportu w dziedzinie stajen wyścigowych.

Lecz i w dziedzinie czysto hodowlanej działał czynnik, który wywołał wielce ujemne następstwa i tutaj hodowcy - właściciele ogierów jakby umyślnie nie chcieli pozostać w tyle za trenerami. Chcę mówić o nierozumnych cenach stanówek za odchowanie klaczy.

Gdy za roczniaki płacono setki tysięcy, czasami prawie miljony, było zupełnie zrozumiałem, iż za odchowanie z reproduktorami, ojcami tych roczniaków, żądano po 50—60 tysięcy franków. Lecz tu zaraz zjawia się współzawodnictwo i chęć, aby nie pozostać w tyle. Jednem słowem, przeciętna cena za stanówkę podniosła się po wojnie do wysokiego, niczem nie usprawiedliwionego poziomu. Wzbudzający jakiekolwiek zaufanie reproduktor odchowywał za cenę od 25, 30 i 40 tysięcy franków i więcej (Teddy i Brûleur po 50 i 75). W latach 1929—1930 ceny na roczniaki w Deauville zaczynają spadać, a na stanówki? Podnoszą się! W roku 1931 następuje katastrofalny spadek cen na roczniaki, etat klaczy zmniejsza się, jak widzieliśmy, o 37%, a stanówki? Do dziś dnia właściciele nie wiedzą, ile żądać za swoje ogiery, gdyż, prócz 3 — 4 najbardziej renomowanych reproduktorów, za pozostałe nikt nie da nawet w przybliżeniu poprzedniej taksy!

A więc znów to samo! Krótkowzroczność, powiem ślepota hodowców, którzy nie potrafili w porę pójść za konjunkturą, chciwość, rozwinięta w kilku latach tłustych, wszystko to dało się silnie we znaki większości hodowców, przeważnie nowych, lecz i częściowo starych.

Oto smutny obraz dzisiejszej rzeczywistości, oto smutna diagnoza obecnego stanu francuskiej hodowli.

Powstaje obecnie pytanie, czy zginęła ona ostatecznie i jakie są możliwości jej restytuowania?

Ogromna redukcja hodowli nastąpiła, jak widzieliśmy, dopiero w roku zeszłym, a więc rezultaty jej dadzą się we znaki dopiero poczynając od przychówku 1933 roku i od gonitw 1935 roku. Nie bacząc na to, już dziś zmniejszyła się znacznie liczba koni, biorących udział w gonitwach, za lat zaś kilka zmniejszy się jeszcze bardziej, aby po 3—4 latach dojść do stanu, który był bezpośrednio przed wojną, to znaczy o wiele za małego w stosunku do liczby nagród. Równolegle ze zmniejszeniem się liczby uczestników, spadnie i gra, a zatem i nagrody będą musiały być poważnie zmniejszone — jednem słowem nastąpią skutki tych wszystkich zjawisk, które zobrazowałem poprzednio w moich szkicach!

W roku zeszłym przyszedł do głosu we Francji czynnik nowy, tym razem korzystny i któremu ja osobiście przepowiadam kolosalny rozwój i olbrzymie znaczenie, czynnik, który może okazać się zdolnym podtrzymać rozwalającą się budowlę sportu wyścigowego. Tym czynnikiem jest, tak zwany, P. M. U. (Pari Mutuel Urbain), czyli totalizator na mieście. Organizacja ta rozpoczęła swój żywot skromnie — od dwóch, trzech ajencji na mieście, które przyjmowały stawki na paryskie gonitwy, obecnie zaś w przeciągu niecałego roku reprezentuje potężny czynnik. Nie tylko bowiem cały Paryż pokryty jest siecią ajencji, gdzie przyjmowane są stawki, lecz znajdują się one wszędzie na prowincji. W najdalszych zakątkach Francji można obecnie grać na paryskie go-

nitwy do godz. 11 rano. Następnie wszystko jest komunikowane telefonicznie do Paryża i w następnym dniu następuje wypłata. W ajencjach paryskich są przyjmowane najbardziej skomplikowane zamówienia, akumulatywy i t. d.

W roku największego kryzysu P. M. U. było tą instytucją, która dopełniła właśnie ten w przybliżeniu 40%-towy niedobór w grze, tak, iż jeżeli podsumujemy grę na torach wyścigowych i poza torami, zobaczymy, iż w roku największego kryzysu ogólny **obrót gry nie zmniejszył się.** Niema żadnych podstaw do tego, aby powątpiewać, iż obroty w P. M. U. będą się stale powiększać i że tu leży całe źródło zbawienia na najbliższe lata.

Mówię na najbliższe, gdyż za 2—3 lata, kiedy nastąpi „głód" na konie, kiedy nagród będzie więcej, niż koni, niechybnie nastąpić musi reakcja w dziedzinie hodowli. A więc znów powstawać będą nowe stada i nowi hodowcy. Żywimy nadzieję, iż i pp. trenerzy zrozumieją, jak oni w latach ostatnich systematycznie podpiłowywali gałąź, na której siedzieli i nowopowstające stajnie zorganizowane będą na nowych podstawach, tym razem zdrowych.

Jedno wydaje się być rzeczą pewną — nie zobaczymy już miljonów za roczniaki, 75.000 franków za stanówki. Mam niepłonną nadzieję, iż w kraju takim, jak Francja, która z jednej strony jest ideałem dla hodowli pełnej krwi, posiadając po temu klimatyczne i telluryczne warunki, z drugiej zaś strony w kraju, gdzie ludność nie chce się obywać bez gry — w takim kraju hodowla koni pełnej krwi, obecnie w fazie rozgromu, musi wskrzesnąć. Francja ponownie stanie się jaknajlepszą pepinjerą konia pełnej krwi, zaś gonitwy francuskie będą, jak zawsze, najulubieńszym sportem narodowym i jednym z najbardziej fascynujących widowisk dla zwiedzających ten kraj cudzoziemców.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Hippika w kryzysie i kryzys w hippice.

Zakończyliśmy tegoroczny sezon sportowy i wraz z zimą wchodzimy w okres przygotowawczej pracy do przyszłego sezonu. Krótki wypoczynek, a potem znowu praca, której celem będzie dalsze doskonalenie naszych starych koni oraz przygotowanie nowych, młodych adeptów do wiosennego debiutu sportowego.

Dziwnie „kryzysowym" był jednak miniony sezon. Ze względów na wyjazd naszej ekipy na olimpjadę nie urządzono tego roku w Warszawie zawodów międzynarodowych, lecz tylko krajowe, które też z tych samych przyczyn odbyły się w znacznie wcześniejszym, niż zwykle terminie. Ilość konkursów oraz dotacja ich nagród były również kryzysowe. Mimo to jednak ekipa nasza nie wyjechała do Los-Angeles, a zdania, co do słuszności tej decyzji, były nawet po rozegraniu konnych zawodów olimpijskich jak najróżnorodniejsze. Sądzę, że definitywnie rozstrzygnąć tę kwestję mogły wyłącznie nasze konie na stadjonie w Los-Angeles.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że nasza ekipa wogóle w tym roku nigdzie nie wyjeżdżała. Otóż była ona w Tallinie i w Rydze i powróciła obładowana nagrodami, dowodząc tem samem, że oba pułki jazdy, jakimi dysponuje Estonja i Łotwa (oba te państewka posiadają po jednym pułku kawalerji), a także cywilna ekipa niemiecka z Prus Wschodnich nie stanowią dla naszych jeźdźców groźnej konkurencji.

A zawsze to lepiej być w Tallinie pierwszym, niż w Rzymie lub... w Warszawie, — przypuśćmy nawet, — drugim!

Z szeregu naszych krajowych zawodów odpadły nam w tym roku Katowice. Tak, niestety i tam kryzys. Szkoda to wielka dla naszego sportu konnego, gdyż Śląski Klub Jazdy potrafił w szybkim czasie swój tor wznieść na jeden z czołowych w Polsce. Życzymy temu sympatycznemu Klubowi, by w przyszłym sezonie mógł ponownie dojść do należnego mu w naszym sporcie głosu.

Utrata toru Katowickiego byłaby bowiem dla nas rzeczą bardzo dotkliwą, a to tembardziej, że po upadku Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej pełnił on na terenie ziem zachodnich rolę głównego ośrodka sportu konnego. Smutny zaś los Wlkp. K. J. K., który organizując w roku 1929 Międzynarodowe Zawody Konne w Poznaniu, obarczył się tą z rozmachem przeprowadzoną imprezą ponad siły (budowa nowego stadjonu), — niechaj będzie dla innych przestrogą, że tylko „wedle stawu buduje się groblę". Nie mniej jednak żywimy nadzieje, że wraz z ustąpieniem kryzysu finansowego obudzi się Poznań, ta zachodnia stolica Polski, do nowego, tem intensywniejszego życia sportowego.

Wydarzeniem, wyraźnie wskazującem na zakończenie sezonu, były rozgrywki o Mistrzostwa Hippiczne w Warszawie. Mistrzostwa te, dopiero po raz drugi rozgrywane u nas, uległy w tym roku pewnym zmianom i zostały rozszerzone również na dziedzinę „Ujeżdżenia Konia" oraz na „Mistrzostwo Jazdy Konnej Polski".

„Mistrzostwo Szampjonatów Konia" zostało rozegrane już uprzednio podczas wiosennych zawodów konnych w Warszawie. Warunki tego szampjonatu dostosowano już bardziej (chociaż jeszcze nie zupełnie) do wzoru olimpijskiego. Chodziło tu przedewszystkiem o zrównanie mnożnej w próbie skoków przez przeszkody z mnożną próby na czworoboku (patrz mój artykuł w „Jeźdźcu i Hodowcy" Nr. 50 i 51 z r. 1931: „Od Mistrzostwa do Olimpjady"). Takie zrównanie zostało natomiast z dobrym wynikiem przeprowadzone przez Wileński Klub w szampjonacie konia, rozegranym na tamtejszym torze w lecie b. r. — Mnożna ta wynosiła tam — 5.

„Mistrzostwo w Ujeżdżeniu Konia" zostało roze-

grane przy dość nikłym współudziale jeźdźców (zwłaszcza tych, którzy już z urzędu powinni byli pokazać ujeżdżone konie) i dość miernym poziomie ujeżdżenia ich koni.

Tu nasuwają mi się pewne wątpliwości w kwestji naszego systemu sędziowania we wszelkich próbach tego rodzaju. A mianowicie, daje się zauważyć już od szeregu lat obniżenie klasy koni, używanych przez jeźdźców do tej próby. Mówiąc otwarcie, wygodniejszym i łatwiejszym do przygotowania do takiej próby jest koń zimnokrwisty, o usposobieniu flegmatycznem i tępem, niż koń gorącokrwisty, o usposobieniu wrażliwem i żywem. Nic więc dziwnego, że przy dzisiejszym systemie sędziowania, który klasyfikuje wyłącznie samą mechanikę wykonania poszczególnych ruchów (ruch dobrze wykonany — 0, ruch źle wykonany — 1, ruch nie wykonany — 3), idą jeźdźcy po linji mniejszego oporu i pokazują nam konie limfatyczne, byleby tylko spokojne i łatwe.

Jedynym sposobem do zaradzenia temu bezwzględnie szkodliwemu objawowi, wydaje mi się wprowadzenie dodatkowej klasyfikacji koni jako takich, na wzór t. zw. „Hunter Show", który musiałby się odbyć przed każdą próbą ujeżdżenia. Exterieur, ruchy konia w poszczególnych chodach i toaleta jego—powinny tu być oceniane według pewnego, racjonalnie obranego klucza (np. od 0—5 pkt.) i wliczane do całości danej próby.

Nie zapominajmy bowiem, że nie wolno nam tu pod żadnym pozorem protegować konie zimnokrwiste, gdyż tego rodzaju błąd mści się nie tylko już dziś w sporcie, ale — co gorsze — zemści się także jutro w hodowli konia szlachetnego!

Sama ocena ruchów konia na czworoboku wydaje się też za mało selektywną. Za ruch „źle" wykonany otrzymuje jeździec 1 pkt. karny. Jaka to jednak niewspółmierna różnica być może między dwoma źle wykonanymi ruchami. „Źle" i „źle", to nie zawsze to samo!

Dlatego też uważam za konieczne częściowe rozszerzenie naszej dotychczasowej skali oceny we wszystkich próbach na czworoboku, i to tymczasem conajmniej w następujący sposób:

a) ruch dobrze wykonany — 0,
b) ruch źle wykonany — 1,
c) ruch bardzo źle wykonany — 2,
d) ruch nie wykonany — 4, a może nawet — 5.

Lub też może jeszcze dalej idąc po powyższej linji:

a) ruch zupełnie dobrze wyk. — 0,
b) ruch nie zupeł. dobrze wyk. — 1,
c) ruch źle wykonany — 2,
d) ruch bardzo źle wyk. — 3,
e) ruch nie wykonany — 5, a może nawet — 6.

Tego rodzaju inowacja powinna dodatnio się zaznaczyć racjonalniejszem różniczkowaniem przez jeźdźców popełnianych błędów; jak również w tym samym celu należałoby jeszcze bardziej rozbić poszczególne punktami oznaczone wymagania, doprowadzając do tego, by absolutnie każdy ruch był z osobna oceniany.



FRAGMENT GENTLEMAŃSKIEJ GONITWY Z PŁOTAMI, Handicap (8.000 zł. — 4000 m). W skoku na płocie 4 konie: Irrawadi (2) pod p. Bylczyńskim, Ergot pod bar. Rómmlem, dalej Fircyk (9) pod p. Bierzyńskim, Grzybek Pierwszy (8) pod p. Kwiecińskim, Herold (1) pod p. Bohdanowiczem, oraz Karat II (ostatni) pod. p. Zwanem.
(*Fot.: N. Pełczyński —Warszawa*).

Za wadliwy uważam także niedawno wprowadzony sposób podziału naszych koni, biorących udział w konkursach ujeżdżenia na dwie serje według ich wieku. Sądzę, że podział ten powinien być przeprowadzony wyłącznie według zdobytych nagród, a to dlatego, że starszy wiek konia, zwłaszcza po raz pierwszy startującego, nie daje mu zasadniczo żadnej przewagi i będzie normalnie tylko zależnym od wieku, w jakim został on przez danego jeźdźca nabyty lub wzięty do pracy. Serja II-ga zaś oraz zawody i mistrzostwo w ujeżdżeniu powinny być wogóle bez ograniczeń.

Zupełnie niezrozumiałem jest, dlaczego ogranicza się u nas w konkursach ujeżdżenia jeźdźców uporczywie i wbrew ich własnej opinji do tego stopnia, że wolno im w każdej konkurencji, względnie serji startować tylko na jednym koniu. Czy tym sposobem przyczyniamy się do zachęty jeźdźców i rozwoju naszego sportu?

„Mistrzostwo w Skokach” rozegrano w tym roku na prawie tych samych, co w zeszłym roku warunkach (różnica: bonifikacje za półfinały). Wyniki tego mistrzostwa dały nam jeszcze wyraźniejszy obraz już w zeszłym roku uwidocznionego stanu rzeczy. Pierwsze bowiem 4-y miejsca zajęli sami artylerzyści, zaś pierwszy przedstawiciel kawalerji znalazł się dopiero na piątem miejscu. Był nim por. Łopianowski, młody, lecz utalentowany i rokujący dobrą przyszłość jeździec.

Również zaznaczyć tu wypada, że w mistrzostwie w skokach, z niewiadomych mi przyczyn, nie brał udziału kpt. Sałęga.

Rewelacyjną inowacją tegorocznego sezonu było wprowadzenie tytułu „Mistrza Jazdy Konnej Polski”. Do osiągnięcia jednak tego tytułu trzeba we wszystkich trzech mistrzostwach zdobyć pierwsze miejsca, czyli trzy tytuły mistrzowskie.

Czy jest to rzeczą możliwą? Chyba normalnie — nie. Jeżeli bowiem pominiemy nawet odrębność indywidualną naszych koni, co do ich jakości i specjalnych uzdolnień, jeżeli pod tym względem nawet zrównamy konia z martwym sprzętem sportowym, jakim jest np. dysk, oszczep, kula lub granat, to nawet w takim razie nie moglibyśmy oczekiwać, że jeden i ten sam człowiek we wszystkich tych rodzajach sportu będzie najlepszym (i to w ciągu jednego roku, mając ograniczone terminy rozgrywek). Tylko jakieś niebywałe szczęście i specjalny zbieg okoliczności, (jakie faktycznie możliwe są może właśnie tylko w hippice) mogłyby wyłonić takiego „Mistrza”, któryby potem prawdopodobnie dziesiątki lat nim pozostał w oczekiwaniu następnego takiego przypadkowego „Mistrza-Szczęściarza”.

Jak dla rekordów czynnikiem istotnym jest sama treść wyczynu bez względu na czas, tak dla mistrzostw jest nim z góry określony czas (okres), w którym należy wykazać najlepszy wyczyn (zwycięstwo), niezależnie od tego, czy on sam w sobie będzie lepszym, czy też gorszym od poprzednich. Tak natomiast skonstruowane mistrzostwo jazdy konnej jest w pewnym sensie dziwolągiem, gdyż nie zawiera charakterystycznych cech mistrzostw, ani też rekordów. Jest więc wymysłem chybionym i z góry skazanym na niepowodzenie, czego wyrazem jest niezgodny z istotą mistrzostw fakt, że nie mamy obecnie „Mistrza” i najprawdopodobniej go jeszcze bardzo długo mieć nie będziemy.

W tej kwestji jestem nadal zdania, że tylko doroczny zwycięzca racjonalnie skonstruowanego szampjonatu konia, jako najbardziej wielostronnej próby, powinien (zarówno jeździec jak i koń) otrzymać tytuł „Mistrza Jazdy Konnej” (patrz mój artykuł w „Jeźdźcu i Hodowcy” Nr. 13 z r. 1932: „Jeszcze słów parę o mistrzostwach hippicznych”). Zresztą już nazwa tej próby wyraźnie sama za sobą przemawia: Szampjon jest Mistrzem. Natomiast mistrzostwa w poszczególnych gałęziach hippiki wymagają przedewszystkiem już odpowiednio jednostronnej specjalizacji i to tak od jeźdźca, jak i od konia i tem samem nie mogą decydować o eliminacji „Mistrza Jazdy Konnej”. Mistrz taki nie może, a nawet nie powinien być wyspecjalizowany we wszystkich kierunkach sportu konnego.

(Dok. nast.) *G. Romaszkan*, rtm.

Listy z Francji.

W dniu 9 października rozegrany był w Longchamp „gwóźdź” programu całego roku — Prix de l'Arc de Triomphe. Fakt, że o tę bogatą nagrodę ubiegać się miała bardzo liczna i niesłychanie niejednolita pod względem klasy stawka — dowodził, że wyścig ten, wywołując duże zainteresowanie z powodu niemożności określenia zwycięzcy, musiał stracić na wartości czysto sportowej i nie miał tego znaczenia co w niektórych latach ubiegłych. Zazwyczaj w tym wyścigu spotykały się najlepsze francuskie trzylatki i konie starsze z końmi zagranicznymi odpowiednio wysokiej klasy (Oleander, Apelle, Parth).

W tym roku np. zabrakło w szrankach najlepszego, według mnie, czterolatka Europy — belgijskiego champion'a Prince Rose'a, który niedawno skończył swą karjerę, a który, gdyby był w jakim takim porządku — musiałby wygrać tegoroczny Arc de Triomphe zwyczajnym cantrem. Najlepszymi ze starszych koni były: Motrico, 7 letni ogier, włoski Sanzio, zwycięzca z Ostendy oraz Goyescas, którego z tytułu wyścigów jego w Anglji możnaby nazwać „przysięgłym drugim”. Lepsze były już raczej trzylatki — z francuskich koni Le Becau i Macaroni, które odznaczyły się głównie wiosną, a latem nie biegały, oraz włoski Fenolo, zwycięzca St. Leger'u. Inne konie francuskie nie miały specjalnie wysokich kwalifikacyj.

Przez cały dzień i całą noc przed wyścigiem, a po części i w czasie wyścigów padał ulewny deszcz i w tych warunkach dawny specjalista od biegania po błocie, stary Motrico wydawał się być pewnym zwycięzcą. Przebieg wyścigu w zupełności potwierdził przypuszczenia: Motrico wygrał, zwłaszcza, że przeciwnicy zrobili w wyścigu wszystko, aby mu do zwycięstwa dopomódz. Szalony wyścig na siłę, po błocie mógł wyjść na korzyść oczywiście tylko staremu stayerowi pozbawionemu speed'u. Wyścig do ostatniego zakrętu prowadził bardzo szybko Le Becau, który kompletnie „zarżnął” Laeken'a, Satrapa i wszystkie trzylatki drugiej klasy, a mocno nadszarpnął idącego w ślad za nim Goyescas'a, który, choć syn Gainsborough, nie był nigdy koniem wytrzymałym.

Przy wyjściu na prostą Goyescas ładnym rzutem wychodzi przed leadera, ale widać, że nie jest już świeży; rzeczywiście w tej chwili z tylnych miejsc w batach i silnie wysyłany wychodzi Motrico i dość pewnie wygrywa wielki wyścig od Goyescas'a, który raz jeszcze przyszedł na zaczarowanem drugiem miejscu. W ostatniej chwili Le

Becau dał się jeszcze złapać ogierowi Macaroni i temsamem zajął u celownika dopiero czwarte miejsce, przed włoskim Fenolo.

Zwycięstwo Motrico było pod pewnymi względami wcale nie banalne. Ogier ten, syn Radames'a koń wadliwej budowy i wyjątkowo brzydki, wygrał Prix de l'Arc de Triomphe już po raz drugi: pierwszy raz udało mu się to w r. 1930, t. j. dwa lata temu. Następnie wysłany był do stada, pokrył 20 klaczy i w roku bieżącym urodziło się po nim 17 źrebiąt! Wzięto go jednak ponownie do treningu, a sprzyjające dla niego warunki (b. ciężki tor) w jesieni zdecydowały o tem, że wielka i rzadka „sztuka" z Arc de Triomphe się powiodła.

Wniosek z rezultatu tegorocznej nagrody: trzylatki nie są osobliwej klasy — co już przypuszczano wcześniej. A dalej: najlepszym bodaj trzylatkiem jest Macaroni, który jednak nie mógł stwierdzić swej supremacji ani w Derby, ani w Grand Prix; miał on prawo liczyć na zwycięstwa w tych nagrodach, ale... nie miał do nich zapisów, prawdopodobnie wskutek nieporozumienia.

Trzylatki są więc mało interesujące i dlatego nie omawiam dalszych spotkań między nimi i przechodzę odrazu do dwulatków, które wydają się być rocznikiem bardzo dobrym.

Jeżeli chodzi wyłącznie o szybkość, speed — to tegoroczny champion jest już wyraźny w postaci godnej bliższej uwagi klaczy Spirituelle, należącej do p. Unzue .

Po wygraniu pierwszego swego wyścigu (dla klaczy) — w Maisons Laffitte, została ona pobita o głowę w dużym wyścigu Prix Morny w Deauville, prawdopodobnie wskutek zbytniej pewności siebie żok. Torterolo. Następnie wygrała cantrem Criterium w Maisons i również łatwo Prix Arenberg w Longchamp na 1000 mtr. Stajnia bardzo rozumnie oszczędziła jej dystansów dłuższych, lecz myślę, że w przyszłości nie okaże się ona zbyt jednostronną flyerką. Spirituelle jest córką angielskiego Diomedes'a, który wraz z fenomenalną Mumtaz Mahal uważany był za najlepszego powojennego flyer'a. Tercet złożony z Spirituelle, Arpette (córka Pharos'a) i Clarisse (Phalaris) powinien być niezmiernie interesujący w roku przyszłym na dystansie 1600 mtr.

Jednakże wśród dwulatków widzieliśmy niemniej obiecujących stayer'ów. Wśród klaczy Pamphilosa (znów córka Pharos'a), baronówny de la Forest i Vendange (córka Belfonds'a) bar. Rothschilda—obiecują bardzo wiele. Ja osobiście uważam za bardzo interesującą na rok przyszły Bipearl, p. Esmonda, córkę Biribi i Pearl Maiden, t. zn. półsiostrę fenomenalnej Pearl Cap. Materjał w ogierach jest obfity i cenny, to też myślę, że nie należy zbytnio przejmować się takim faktem, który sam przez się mógł działać deprymująco, jak tegoroczne zwycięstwo Motrico w Prix de l'Arc de Triomphe.

A teraz mała dygresja. W dniu 18 marca do małego sprzedażnego wyścigu, gdzie każdy koń szedł z oceną tylko 8.000 fr., był zapisany Pantalon, syn Scaramouche'a, ze stajni p. Sterna. Dwie nogi białe prawie pod tułów, białe plamy i siwizna rozrzucona po tułowiu robią z tego kasztana właściwie srokacza. Pantalon był w wyścigu tym drugim i nikt go nie kupił. W czerwcu Pantalon biegał znowu w wyścigu sprzedażnym, tym razem wygrał i za cenę 15.000 fr. kupił go p. Irani. Od tej chwili ten niezmordowany i nieurodziwy ogierek wygrał s i e d e m wyścigów i był kilka razy drugim! Między innymi wyścigami Pantalon wygrał w świetnym stylu trzy wyścigi na dłuższych dystansach w Longchamp (1600, 1800 mtr.), w tej liczbie Grand Criterium, wyścig, który można by nazwać „Derby dla dwulatków", przyczem wygrał lekko, stwierdzając klasę i żelazną wytrzymałość. Drugie miejsce w tym wyścigu zajął Negundo (syn Banstara), który niedawno pobił szybką Arpette, czwarte zaś — Rodosto (syn Epinard'a), który wygrał dużą nagrodę Prix Herod-Matchem. Jeśli dodamy, że w pobitem polu, daleko były Reynolds (Gainsborough) i Le Cacique, który przedtem wygrał cztery gonitwy z rzędu, to stwierdzić możemy, że próba w Grand Criterium była miarodajna. Czy Pantalon pozostanie w roku przyszłym na czele swego rocznika? To pytanie ciągle zadają sobie sportsmani, w pytaniu tem wyczuć można powątpiewanie z powodu dość niezwykłego przebiegu karjery wyścigowej „srokacza". Ale on wygrywa w coraz to lepszym stylu i z coraz lepszymi końmi.

Z dwulatków godnych uwagi wspomnieć wreszcie muszę o ogierze Assuerus (po Asterus), należącym do hr. de Rivaud. Wygrał on, przy pierwszem wyjściu do startu, co specjalnie warto podkreślić — nagrodę „mixte" dla dwulatków i starszych koni, a mianowicie Prix Seine et Oise, na dystansie 1300 mtr. w St. Cloud.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Paryż, 17 października 1932 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Nr. 34 i 35 „Wiadomości Wyścigowych"** wyszedł z druku.

— **Komunikat Nr. 8 Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.** Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbędzie się we wtorek, dnia 22 listopada, o godz. 17-ej (punktualnie), w lokalu Towarzystwa: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 5, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Preliminarz budżetowy na r. 1933.
5. Wybór Członków Zarządu na miejsce ustępującego p. A. Wołk-Łaniewskiego i ks. R. Sanguszki, którego mandat wygasł.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej.

— **Egmonta,** og. płn. (Oszczep — Roli Poli II) hodowli T. ks. Lubomirskiego nabył od rtm. W. Bobińskiego hr. M. Kwilecki na reproduktora do swej stadniny pół krwi w Malińcu, p. Konin.

Zestawienie głównych Nagród rozegranych w 1932 roku w Warszawie.

L. p.	NAGRODA	Dystans	Wysokość nagrody zł.	Czas	WŁAŚCICIEL	ZWYCIĘZCA	POCHODZENIE	ŻOKEJ	II-gi koń	III-ci koń	Biegało koni
1	J. hr. Zamoyskiego	2400	12.000	2:32½	K. i S. Ender	**Jowisz II**	Baccarat — Malaga	Michalczyk	Colombo	Essor	4
2	A. Wotowskiego	2800	10.000	3:4	M. Berson	**Colombo**	Fils du Vent — Poinsettia	Stasiak	Duce	Essor	4
3	Krasne	2200	10.000	2:21	St. „Ktery-Szepietów”	**Wagram**	Manton — Ewa	Czernuszenko	Efur	Jasiołda	4
4	Prezydenta Rzplit.	3200	40.000	3:28½	M. Berson.	**Colombo**	Fils du Vent — Poinsettia	Stasiak	Wagram	Essor	5
5	Sac-à-Papier	3200	12.000	3:29	A. Tuński	**Firley**	Finnländer—Bonny Maiden	Fomienko	Colombo	Nurt	3
6	Ks. ks. Lubomirskich	4800	20.000	5:38	A. Tuński	**Firley**	Finnländer—Bonny Maiden	Fomienko	Stabil	Grzela	9
7	Wiosenna	1800	12.000	1:54	M. Berson	**Ingoda**	Harlekin — Graisse	Stasiak	Fiammina	Genova	10
8	Rulera	1600	12.000	1:41	M. Berson	**Frajer**	Villars — Fiora	Stasiak	Fandango II	Morowy	5
9	Produce (L. Grabowskiego)	2100	30.000	2.14	M. Róg	**Hel**	Fils du Vent—Jeanette II	Pasternak	Imperator	Dżems	8
10	Derby	2400	75.000	2:34	M. Róg	**Hel**	Fils du Vent—Jeanette II	Pasternak	Dżems	Kompas	10
11	XIV pułku Ul. Jazłowieckich	1600	15.000	1:38½	M. Berson	**Ersilja**	King's Idler — Angara	Stasiak	Chyża	Finesse	6
12	Jubileuszowa	2400	30.000	2:33	St. „Bartoszówka”	**Dżems**	Villars — Lanoline	Fomienko	Imperator	Jerry	7
13	Kozienic	2100	15.000	2:14	St. „Lubicz”	**Imperator**	Parachute—Frosted Ice	Chatisow	Barbe Bleu	Karambol	8
14	Oaks (Liry)	2400	30.000	2:34	St. „Natalin”	**Finesse**	Bafur — Elaunay	Magdaliński	Genova	Polmoodie VII	8
15	St. Leger	3000	40.000	3:14½	St. „Lubicz”	**Imperator**	Parachute—Frosted Ice	Chatisow	Finesse	Komandor	7
16	Janowska	2400	50.000	2:34	St. „Lubicz”	**Imperator**	Parachute—Frosted Ice	Chatisow	Finesse	Irkut	4
17	Rzeki Wisły	2200	15.000	2:21	C. Nowacki	**Polmoodie VII**	Ballyheron-Polmoodie VI	Jagodziński	Ersilja	Chyża	8
18	Gen. K. Sosnkowskiego	1800	10.000	1:52	St. „Natalin”	**Efur**	Bafur — Elwira	Magdaliński	Firley	Cherry Boy	4
19	Wielka Warszawska	2800	60.000	3:5½	St. „Łochów”	**Genova**	Villars — Gaff	Jagodziński	Firley	Imperator	10
20	L. hr. Krasińskiego	2200	15.000	2:23	B. Hessen	**Karambol**	Villars — Celia	Jednaszewski	Irkut	Barbe Bleu	11
21	J. Fanshave	1300	20.000	1:20	L. Dydyński	**Arnold**	Fils du Vent — Perła IV	Fomienko	Wisus	Finesse	5
22	Alb. hr. Wielopolskiego	3000	20.000	3:29	M. Róg	**Hel**	Fils du Vent—Jeanette II	Stasiak	Kazbek	Essor	9
23	Próbna dla 2 l. kl.	1100	8.000	1:7	St. „Łochów”	**Marisetta**	Clarissimus — Malle	Dorosz	Lawena	Galicja	7
24	Próbna dla 2 l. og.	1100	8.000	1:8	St. „Lubicz”	**Jawor III**	Parachute—Frosted Ice	Michalczyk	Mr. Pinch	Grand Seigneur	5
25	Kruszyny (Produce)	1100	20.000	1:6	T. Falewicz i Z. Orłowski	**Wisus**	Villars — Sevilla	Jagodziński	Arnold	Los	9
26	Middle Park Plate	1200	25 000	1:14	L. Dydyński	**Arnold**	Fils du Vent — Perła IV	Fomienko	Wisus	Gentry	6
27	Sernicka	1100	10.000	1:6	St. „Lubicz”	**Jawor III**	Parachute—Frosted Ice	Chatisow	Gentry	Jawor II	5
28	Widzowa	1200	12.000	1:13½	M. Berson	**Jawor II**	Harlekin — Beate	Stasiak	Grand Seigneur	Mr. Pinch	7
29	Borowna	1600	25.000	1:44½	T. Falewicz i Z. Orłowski	**Wisus**	Villars — Sevilla	Jagodziński	Arnold	Jawor II	4
30	J. Reszkego	1300	10.000	1:23½	M. Berson	**Jumar**	Harlekin — Combres	Stasiak	Los	Janczar III	7
	Handicapy:										
31	Otwarcia 3 l.	1600	8.000	1:43½	A. Budny	**Morowy,** 47½	Mości Książe — Bonny Maiden	j. Rok	Defilada, 46	*Izbor, 51 *Izobar, 53	10
32	Otwarcia 4 l. i st.	2100	8.000	2:18½	M. Wąsowski	**Nurt,** 52½	Double Up — Hera	Gołowkin	Ergot, 49	Beduin, 52	7
33	Wielkopolski 4 l. i st.	1800	7.000	1:54½	St. „Bartoszówka”	**Dam,** 56	Schlingel — Radiation	Fomienko	Amulet, 59	Maraton, 60	8
34	Małopolski 3 l.	2100	7.000	2:16½	A. Budny	**Royal Majesty,** 54½	Royal Grosvenor — Spacza	Fomienko	Doż, 59	Marat-On, 56	12
35	Kordjana 4. l. i st.	2200	12 000	2:21	A. Tuński	**Firley,** 57	Finnländer — Bonny Maiden	Jagodziński	Derkacz, 49	*Ercole, 56 *Isard III, 60	9
36	Chambery 3 l.	2200	12.000	2:23	K. hr. Zamoyski	**Salwator,** 58	Villars — Sevilla	Magdaliński	Alkazar, 53	Iberus, 56	11
37	Otwarcia 3. l.	2100	8.000	2:14	St. „Lubicz”	**Irkut,** 59	Harlekin — Boule de Neige	Chatisow	Kormoran, 55	Cherry Boy, 58	9
38	Otwarcia 4 l. i st.	2400	8.000	2:34	F. Kołkiewicz	**Nurt,** 57½	Double Up — Hera	Magdaliński	Fagas, 54½	Firley, 59½	9
39	Krakowski 3 l.	1600	7.000	1:41	St. „Alba”	**Kazbek,** 54	Mości Książe — Cylicja	Gołowkin	Bibi Hanum, 52	French, 55	11
40	Leszna 4 l. i st.	2100	7.000	2:15	St. „Alba”	**Hermes II,** 56	Parachute — Blameless	Gołowkin	Maraton, 56	Jaga, 55	8
41	Łazienkowski 3 l. i st.	2400	8.000	2:38	St. „Alba”	**Kolczuga,** 52	Villars — Aragwa	j. Gibek	Frajer, 56½	Tarvisio, 56	7
42	Brzezia 3 l. i st.	3621	12.000	4:12½	St. „Alba” K. i S. Ender	***Kolczuga,** 54 ***Barbe Bleu,** 57	Villars — Aragwa Palatin — Nicely	j. Gibek Michalczyk		Stabil, 60	11

TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE.

— Program dodatkowych gonitw w dniach 3 — 13 listopada.

Czwartek, 3 listopada.

1. **2.000 zł.** Dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 18.000 zł., a po dniu 19 sierpnia — 8.000 zł. Dystans około 2200 mtr.

2. **1.500 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., a po dniu 19 sierpnia — 5.000 zł. Dystans około 1600 mtr.

3. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., a po dniu 21 września nagrody wartości 1.800 zł. Dystans około 2100 mtr.

4. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og .i kl., które nie wygrały 2.000 zł., a po dniu 19 sierpnia — 1.000 zł. Dystans około 1300 mtr.

5. **2.500 zł.** (II-gi koń otrzymuje 400 zł., III-ci 150 zł.). Nagroda Sprzedażna dla 2 l. og. i kl. Konie ocenione 1.500 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 100 zł. lub ich część wyższego szacunku 1 kg. nadwagi. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 100 zł. niższego szacunku 1 kg. ulgi wagi. Maksymalna ulga wagi minus 5 kg. Dystans około 1200 mtr.

6. **1.800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

Sobota, 5 listopada.

1. **1.500 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 19 sierpnia — 5.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.500 zł. Dystans około 2100 mtr.

2. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 8.000 zł., które po dniu 19 sierpnia wygrały 5.000 zł. niosą plus 3 kg, 3.400 zł., plus 2 kg. nadwagi. Które po dniu 19 sierpnia nie wygrały 1.600 zł. otrzymują minus 2 kg. ulgi wagi. Jeźdźcy panowie. Konie dosiadane przez jeźdźców, którzy nie wygrali 25 gonitw niosą o 2 kg. mniej, aniżeli wynika to z warunków gonitwy. Waga: 3 l. — 70 kg., 4 l. — 74 kg., st. — 75 kg. Dystans około 2800 mtr.

3. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 19 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.000 zł. Dystans około 1.600 mtr.

4. **2.000 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 3.900 zł. Dystans około 1100 mtr.

5. **1 800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

6. **2.000 zł.** (II-gi koń otrzymuje 300 zł., III-ci 100 zł.) Gonitwa z płotami sprzedażna dla 3 l. i st. koni. Konie ocenione 1 000 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szacunku plus 1 kg. nadwagi. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 200 zł. niższego szacunku minus 1 kg. ulgi wagi. Maksymalna ulga wagi 4 kg. Dystans około 2800 mtr.

Niedziela, 6 listopada.

1. **3.000 zł.** dla 3 l. i st. og .i kl. wszystkich krajów, które nie wygrały 35.000 zł., a po dniu 19 sierpnia nagrody wartości 4.000 zł Dystans około 1800 mtr.

2. **1.500 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 19 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.500 zł. Dystans około 1600 mtr.

3. **1 200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 19 sierpnia 3.500 zł., a po dniu 1 listopada 1.200 zł. Dystans około 1600 mtr.

4. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 19 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.000 zł. Dystans około 2100 mtr.

5. **2 200 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 6.400 zł. Dystans około 1100 mtr.

6. **1.800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

Wtorek, 8 listopada.

1. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 8.000 zł., po dniu 19 sierpnia 4.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.200 zł. Dystans około 2400 mtr.

2. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 19 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.000 zł. Dystans około 1600 mtr.

3. **1.500 zł.** (II-gi koń otrzymuje 250 zł., III-ci 100 zł.) Nagroda Sprzedażna dla 3 l. i st. og. i kl. Konie ocenione 500 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 100 zł. lub ich część wyższego szacunku plus 1 kg. nadwagi. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 100 zł. niższego szacunku minus 1 kg. ulgi wagi. Maksymalna ulga wagi 4 kg. Dystans około 1600 mtr.

4. **2.000 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 3.900 zł., a po dniu 1 listopada — 2.000 zł. Dystans około 1100 mtr.

5. **1.800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

6. **1.000 zł.** Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały dwuch nagród wartości 1.500 zł. lub jednej wyższej wartości, które wygrały jedną taką gonitwę niosą plus 3 kg. nadwagi, które nie wygrały 1.000 zł. otrzymują minus 2 kg. ulgi wagi. Dystans około 2400 mtr.

Środa, 9 listopada.

1. **2.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 18.000 zł., po dniu 19 sierpnia 8.000 zł., a po dniu 1 listopada 2.000 zł. Dystans około 1600 mtr.

2. **1.500 zł.** dla 3 l. i st. og .i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 19 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 1 listopada — 1.500 zł. Dystans około 2100 mtr.

3. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl.., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 21 września nagrody wartości 1.800 zł., a po dniu 1 listopada 1.200 zł. Dystans około 1600 mtr.

4. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.800 zł., po dniu 19 sierpnia 2.500 zł., a po dniu 1 listopada 1.000 zł. Dystans około 2400 mtr.

5. **2.000 zł.** (II-gi koń otrzymuje 300 zł., III-ci 100 zł.) Nagroda Sprzedażna dla 2 l. og. i kl. Konie ocenione 1.200 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 100 zł. lub ich część wyższego szacunku plus 1 kg. nadwagi. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 100 zł. niższego szacunku minus 1 kg. ulgi wagi. Maksymalna ulga wagi 5 kg. Dystans ok. 1100 mtr.

6. **1.800 zł.** dla 2 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 850 mtr.

Czwartek, 10 listopada.

1. **1.500 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 19 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 1 listopada — 1.500 zł. Dystans około 1800 mtr.

2. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 21 września nagrody wartości 1.800 zł, a po dniu 1 listopada 1.200 zł. Dystans około 2100 mtr.

3. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 19 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.000 zł. Dystans około 1600 mtr.

4. **2.000 zł.** (II-gi koń otrzymuje 300 zł., III-ci 100 zł.). Nagroda Sprzedażna dla 3 l. i st. og. i kl. Konie ocenione 800 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 100 zł. lub ich część wyższego szacunku plus 1 kg. nadwagi. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 100 zł. niższego szacunku 1 kg. ulgi wagi. Maksymalna ulga wagi 7 kg. Dystans około 2100 mtr.

5. **2.000 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 3.900 zł., a po dniu 1 listopada 2.000 zł. Dystans około 1100 mtr.

6. **1.800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

Sobota, 12 listopada.

1. **2.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 18.000 zł., po dniu 19 sierpnia 8 000 zł., a po dniu 1 listopada 2.000 zł. Dystans około 2100 mtr.

2. **1.500 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł. po dniu 19 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.500 zł. Dystans około 2400 mtr.

3. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł.,

po dniu 19 sierpnia 3.500 zł., a po dniu 1 listopada 1.200 zł. Dystans około 1600 mtr.

4. **1.000 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 2.000 zł., a po dniu 19 sierpnia 1.000 zł. Dystans około 1800 mtr.

5. **2.000 zł.** (II-gi koń otrzymuje 250 zł., III-ci 100 zł.) Nagroda Sprzedażna dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 500 zł. Konie ocenione 1.000 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 100 zł. lub ich część wyższego szacunku plus 1 kg. nadwagi. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 100 zł. niższego szacunku minus 1 kg. ulgi wagi. Maksymalna ulga wagi 5 kg. Dystans około 850 mtr.

6. **1.800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

Niedziela, 13 listopada.

1. **2.500 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 25.000 zł. lub po dniu 19 sierpnia dwuch nagród wartości 4.000 zł. Które wygrały po dniu 19 sierpnia jedną taką nagrodę niosą plus 3 kg. nadwagi. Dystans około 2400 mtr.

2. **1.200 zł.** dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 19 sierpnia 3.500 zł., a po dniu 1 listopada 1.200 zł. Dystans około 2100 mtr.

3. **1.000 zł.** dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 19 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 1 listopada 1.000 zł. Dystans około 1300 mtr.

4. **2.200 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 6.400 zł., a po dniu 1 listopada 2.200 zł. Dystans około 1300 mtr.

5. **1.800 zł.** dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

6. **1.600 zł. Gonitwa z płotami** dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały dwuch nagród wartości 2.100 zł. lub jednej wyższej wartości. Za każdą wygraną nagrodę wartości 2.100 zł. plus 3 kg., wartości 1.600 zł. plus 2 kg., wartości 1.500 zł. plus 1 kg. nadwagi. Które nie wygrały 1.500 zł. otrzymują minus 2 kg. ulgi wagi, 1.000 zł. minus 4 kg. ulgi wagi. Dystans około 3200 mtr.

Do niniejszego dodatkowego programu stosują się zarówno warunki i prawidła ogólne, dotyczące programu na rok 1932, jak i ogłoszenie (patrz „Wiadomości Wyścigowe" Nr. 24 z dnia 27-go sierpnia 1932 r.). o wypłacie nagród w wysokości 80% nominalnej wartości.

W gonitwach sprzedażnych nie mają prawa startu konie, które po dniu 21 sierpnia wygrały gonitwę sprzedażną.

Gonitwy płaskie wartości 1.000 zł. zarezerwowane są wyłącznie dla **jeźdźców oraz chłopców stajennych**.

We wszystkich gonitwach sezonu dodatkowego mają prawo uczestniczyć konie wszystkich krajów.

Prezes:
(—) **M. hr. Komorowski.**

— **Małopolski Klub Jazdy** zawiadamia niniejszem wszystkich właścicieli stajen wyścigowych, że opracowany program zimowych wyścigów konnych w Zakopanem na styczeń i luty 1933 roku będzie podany do wiadomości natychmiast po odnośnem zatwierdzeniu. Chcąc jednak poinformować wszystkich zainteresowanych, podaje się niniejszem do wiadomości, że program obejmować będzie 9 dni, a składać się będzie z 2-ch do 3-ch gonitw płaskich dziennie i po jednej gonitwie płotowej i przeszkodowej. Program składać się będzie z gonitw kategorjowych (trzy kategorje) i poza kategorjami.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Le Tremblay,** 19 października.

P r i x E d g a r d G i l l o i s, 25.000 fr., — 2600 mtr., dla 3-latków.

1. Lalo, og. gn, (Massine — Lonely Lassie) R. Sibilat, 53 kg., ż. W. Johnstone.

2. Kiblah, kl. (po Asterus) Ed. Henriquet, 51½ kg., ż. A. Cheret.

3. Chope du Nord, kl. (po Tom Pinch) Margr. de Llano, 51½ kg., ż. A. Rabbe;

bez miejsca: Olorelle, Bracken, Guise, Laeken, Dark Dew, De Beers, Compere, Guilleri, Echec et Mat, Agnello.

Wygrane o ¾ — 3 — 2 dł. Czas: 2:56,6.

Tot.: 41, 18, 29, 23:10.

— **Głos francuski o przyszłej olimpjadzie.** „Paris-Sport" w końcu sprawozdania z zawodów konnych w Los Angeles pisze: „Następne zawody olimpijskie odbędą się w Berlinie w r. 1936. Czas, aby już teraz o nich pomyśleć i przygotowywać się, aby francuskie barwy zajęły należyte miejsce. Amerykanie wykazali w przygotowaniu się do walk na olimpjadzie wiele pracy, wytrwałości i planu. Na rok przed terminem skoncentrowali 50 wybranych koni w jednem miejscu, odpowiadającem celowi pod każdym względem. Wskutek tego rozporządzali przed samymi zawodami: 7 końmi do prób ujeżdżenia, 16-ma do prób wszechstronności i 26-ma do ciężkich konkursów na skoki, należycie przygotowanymi. Nie powinniśmy zapominać, że zawody konne na olimpjadzie służą, jako nadzwyczajnie skuteczny środek propagandy i że wywierają one wielki wpływ na sławę jeździecką tak jeźdźców, jak koni danego kraju".

IRLANDJA.

— **Tegoroczna wystawa koni w Dublinie.** Doroczna „Horse Show" dała pod względem obrotów handlu końmi wyniki bardzo mierne. Frekwencja nabywców miejscowych była minimalna, kupców z kontynentu prawie nie było wcale. Wszystko to jest skutkiem depresji gospodarczej. Irlandzkie koła hodowlane stawiają smutne horoskopy na przyszłość i potęgę hodowli konia irlandzkiego. W międzynarodowych zawodach konnych, związanych z wystawą, brały udział tylko 2 ekipy zagraniczne: francuska i belgijska. Angielska była nieobecną z powodów politycznych. Licytacja koni pełnej krwi również dała słabe rezultaty tak pod względem ilości sprzedanych koni, jak i cen, które spadły bardzo nisko. W roku 1929 sprzedano na takiej licytacji 527 roczniaków za 107.170 gwinei, w roku zaś bieżącym zmieniło właścicieli tylko 317 roczniaków, które łącznie osiągnęły sumę 25 260 gwinei.

NIEMCY.

— **Koń i rolnictwo.** Pod tym tytułem urządzony zostanie wydział przeglądowo-statystyczny w największem w Niemczech muzeum wiedzy socjalnej i gospodarczej, w Düsseldorfie, z okazji mających się tamże odbyć wielkich zawodów konnych. Liczne tablice i wykresy ilustrują stan rolnictwa i hodowli koni, między innemi stosunek konia do motoru. Z tablic tych wynika, że stan koni, wynoszący przed wojną równo 4 miljony sztuk, zmniejszył się po wojnie, pomimo olbrzymiego rozrostu siły motorowej, zaledwie o jakieś 300 tysięcy koni. O ile ilość tychże zmniejszyła się w miastach, to na wsi użytkowanie konia przez rolnictwo, zwłaszcza drobne, nawet wzrosło, gdyż motor okazał się za drogim. Koń pociągowy nie tylko nie został wyparty, lecz przeciwnie zajmuje dominującą pozycję w gospodarstwie rolnem, czego jednym z dowodów jest znaczne rozszerzenie hodowli konia zimnokrwistego. Przed 30 laty $^{2}/_{3}$ ogólnej ilości koni w Niemczech stanowiły konie gorącokrwiste, a tylko $^{1}/_{3}$ całości stanowiły konie zimnokrwiste. Obecnie stosunek ten wynosi 1:1.

Godne uwagi jest, że w ostatnich czasach wzrosła w Niemczech ilość koni starszych na niekorzyść ilości koni młodszych, tak, że Niemcom grozi postarzenie się końskiego pogłowia. Stan ten jest wynikiem kryzysu. Nabywanie nowych koni jest wydatkiem, którego unika się przez dłuższe używanie koni starszych.

Z innych tablic wysnuwają się rezultaty usilnej i planowej pracy państwowych zakładów chowu koni. Pracują one bardzo wydatnie i okazują daleko idącą pomoc i poparcie hodowli prywatnej.

Obecnie niemcy wytworzyli konia, zdolnego do wszechstronnego użytku. Hodowla jego jest postawiona na wzorowej stopie. Wskutek tego zmniejszył się w olbrzymim stopniu import koni roboczych. I tak w roku 1913 wwóz wynosił 144.000 sztuk, w roku za 1931 tylko 6.000 sztuk. Natomiast wywóz, wynoszący w 1913 r. 6.000 sztuk, wzrósł w roku 1931 do 17.000 sztuk. Należy też podkreślić, że w cyfrze eksportu poczesne miejsce zajmuje materjał wysoko-szlachetny zarodowy, oraz remontowo-sportowy. Ogromną rolę w rozwoju hodowli konia szlachetnego odgrywa w Niemczech sport konny, niebywały w innych krajach.

— **Sport konny w Niemczech.** II-gi zlot młodzieży jeżdżącej konno, urządzony przez Ogólno-państwowy Związek dla badań i prób konia pół krwi, zgromadził na zawodach w Berlinie kilkaset uczestników płci obojga, w wieku od 7 do 14 lat. Młodociani adepci sztuki jeździeckiej popisywali się w olbrzymim odkrytym stadjonie, zapełnionym tysiącami widzów, jeżdżąc na koniach normalnego wzrostu.

Imprezy tego rodzaju dowodzą, jak niemcy dbają o rozwój młodzieży w kierunku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zaszczepiając w młodem pokoleniu od najmłodszych lat tężyznę i militaryzm.

Do zawodów konnych specjalnie dla amazonek, urządzanych w miesiącu bieżącym w Düsseldorfie, zgłosiło się zgórą 100 pań z 400 końmi. W tej liczbie kilkanaście z zagranicy. Zawody te służyć mają, jako jedno z potężnych ogniw w łańcuchu propagandy sportu konnego w społeczeństwie cywilnem, gdyż jasnem jest, że pasja amazonki do konia udzielać się musi i jej rodzinnemu i towarzyskiemu otoczeniu.

SZWECJA.

— **Hodowla koni w Szwecji.** W czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia roku bieżącego wwieziono do Szwecji 458 koni, wywieziono zaś 922 koni.

WŁOCHY.

— **Prezesem włoskiego Jockey Clubu** został wybrany Senator hr. Guiseppe della Gherardesca.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Wiedeń**, 23 października.

Austria Preis, 39.000 szylingów — 1300 mtr.

1. Siker, 4 l. kl. gn. (Light Hand — Susanna) E. Horvat, 57½ kg., ż. J. Gutai.

SIKER, kl. gn. ur. w 1928 r. na Węgrzech.	Light Hand 1	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion 12
				Sierra 2
			Doris	Loved One 1
				Lauretta 5
		Third Trick	William the Third 2	St. Simon 11
				Gravity 2
			Conjure	Juggler 9
				Connie 1
	Susanna	Mindegy 1	Dunure 1	St. Simon 11
				Sunrise 1
			Mirabel	Macaroni 14
				Gertrude 1
		Sundabunda	Gouvernant 25	Flying Fox 7
				Gouvernante 25
			Sesesusa	Royal Lancer 1
				Szende 4

2. Mio d'Arezzo, 3 l. og. gn. (Laland — Margaritona d'Arezzo) M. J. Oppenheimer, 61½ kg. (koń niemiecki), ż. M. Schmidt.

3. Adagio, 3 l. kl. kaszt. (Balbinus — Aldaska) Mr. Corner, 60 kg., ż. J. Schejbal;

bez miejsca: Viaduct (koń niemiecki), Musset, Rek, Phönix, Orco, Reichsherold, Carevic, Pillanat.

Wygrane o 1¼ — 1 — 1 dł. Czas: 1:21.

Tot.: 57, 19, 14, 53:10.

— **Longchamp**, 23 października.

Prix du Conseil Municipal, 200.000 fr. — 2400 mtr.

1. Macaroni, 3 l. og. kaszt. (Passebreul — Monnaie) J. Prat, 53 kg., ż. A. Rabbe.

2. Bara, 6 l. og. c. gn. (Ramus — Zariba) M. Boussac, 54½ kg., ż. C. Elliott.

3. Pourquoi Pas II, 3 l. og. siwy (Grey Fox II — Smetala) J. A. Fernandez, 50 kg., ż. F. Rochetti;

bez miejsca: 4. Fee Estrel, 5. Motrico, dalej: Amfortas, Filarete, Tapinois, Angelico, Kiddie, Satrap, Premier Plan, Goodly, Saint Briac, Nanaia.

Wygrane o 2 — 2 — 1½ dł. Czas: 2:41.

Tot.: 24, 13, 21, 88:10.

Prix de la Foret, 75.000 fr. — 1400 mtr.

1*. Lovelace, 5 l. og. c. gn. (La Farina — Straitlace) James Hennessy, 65 kg., ż. J. Jennings.

1*. Assuerus, 2 l. og. c. gn. (Asterus — Slip Along), Cte O. de Rivaud, 51 kg., ż. B. Rosen.

3. Lord Byron, 2 l. og. (po Biribi) S. J. Unzue, 51 kg., ż. D. Torterolo;

bez miejsca: 4. Ziani, 5. Negundo, 6. Hollywood II, dalej: Laotse (koń niemiecki), Canute, Good Bess, Disguise, Cecias.

Wygrane łeb w łeb — szyja — ½ dł. Czas: 1:27,9.

Tot.: 18, 18, 15, 15, 17:1.

— **Drezno**, 23 października.

Sachsen Preis, 8.000 RM — 2200 mtr.

1. Rosenfürst, 3 l. og. kary (Sisyphus — First Rose) A. Wagner, 51 kg., ż. P. Ludwig.

2. Janus, 3 l. og. (po Buchan) A. i C. v. Weinberg, 51 kg., ż. G. Streit.

3. Tantris, 6 l. og. (po Pergolese) st. Herzing, 58 kg., ż. K. Narr;

bez miejsca: Arabeske, Adebar, Marie Louise, Wappenschild, Liberto, Wilderich.

Wygrane o szyję — łeb — 2 dł. Czas: nie mierz.

Tot.: 70, 16, 16, 22:10.

— **Newmarket**, 26 października.

Cambridgeshire Stakes Handicap, 1.000 Ł — 1800 mtr.

1. Pullover, 3 l. kl. c. gn. (Twelve Pointer — Pelisse) Mrs. C. B. Robinson, 43 kg., ż. A. Richardson.

2. Ada Dear, 3 l. kl. gn. (Grand Parade — Skyglory) lorda Glanely, 50 kg., ż. S. Donoghue.

3. Pharaoh III, 3 l. og. gn. (Pharos — Flux) Sir V. Sassoon, 41¾ kg., ż. C. Rowley;

4. Pricket.

Biegało 33 koni. Wygrane o ¾ — ½ dł. Zakłady: 100:1, 25:1, 100:1. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze!

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. **Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161**

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Nr. 44**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.